Trembeckiego Mikołaja: Syn Koronny starożytny Klejnotu Korczak, na wjazd Krzysztofa Komorowskiego w Starostwo Oświęcimskie.

w Krak. u Piątkowskiego.
1641.

SYN KORONNY

Starożytny

KLEYNOTV KORCZAK,

NA

Wiazd Wielmoznego Páná,

JEGO MOSCI

P. KRYSZTOPHA

z KOMOROWA

KOMOROWSKIEGO,

NA LIPTOWIE y ORAWIE

HRABIE,

W Stárostwo Oświęćimskie:

Przezacnemu zgromádzeniu y wszytkim ludźiom Rycerskim, á miłey Bráćiey

WYSTAWIONY

Przez MIKOLAIA ALAPSOW TREBECKIEGO.

w Krákowie v Piątkowskiego, R. P. 1641.

Ná Stározytny Kleynot Ich M. PP. KOMOROWSKICH.



Męstwo, Fortuná, Miłość Oyczyzny, te Cnoty
z dobią Dom KOMOROWSKICH z uprzeymey ochoty.
Zacny to ich iest Kleynot, bá y zacne spráwy,
A nie dziw, gdyż przyczyniá co dzień sobie sławy.
Ktory raz od Xiążęcia wziąwszy Węgierskiego,
Siłá dokázowało Potomstwo dobrego.
Y słusznie, bo zacstoią Przodkow zacne dzieie,
Gdy Potomstwo przez gnusność zás nie nikczemnieie.
Dlategoż KOMOROWSCY áby Przodki swego.
Popárli sławy wielkiey, y sercá męskiego.
Oyczyźnie szczerze służą zá co ich życzliwa,
Piástuie nieśmiertelność, ktorey ni dotkliwa
Zazdrość, ni wzgárdá chytra, vszczerbić nie może,
Bo nią ty sam kieruieß nieśmiertelny Boże.

SYN KORONNY.

A Cz zazdrość záwżdy ná sławe zmierza/ y ták zwykła iż chwale zawisna; iednák nigdy ná zdrowe/ wonne/ żywe mieyscá nieuderzy to iest/ nienádchodzi ná Cześć známienitych zdawná ludzi; ale iáko Sep/ ná zdechline/ iáko muchá/ ná wrzody/ iáko robáctwo/ ná śmierdzace rzeczy wáży. Ná gnoy tylko potráfia/ y tylko tych tárga sławe/ ktorych sámá z nátury swey butwieie/ abo butwieć może. To iest/ cieżka to znośić zazdrośći/ gdy pátrza/ á ono sie kto świeći iásnym pásem (znák to był dignitárstwa) á kágáńcem obyczáiow nie świeći. Graue onus inuidiæ est, splendere cinguli claritate, & morum lampade non lucere mowi Cassiodorus lib; 6. Epist; 12. Lecz sła

wá ktora rodzi Cnotá/ wolna iest od tákiego prochná/ ábowiem tym ktorzyby ią wiercieć y dziurawić chćieli/ twárdą sie ostawa/ cierpką/ ostrą/ y surową/ ták iż żelázne zeby zazdrośćiwych przegryść iey nie mogą/ y nie śmieią. Gdy ia Dignitárstwo ninieysze/ y Vrząd Stárostwá Sądowego Oświećimskiego ná Wm. Mśćiwego Páná włożony bydź widzę/ ktoryś Cnotą známienitą z Przodkow tudźiesz z włásnych Twych obyczáiow y postepkow dobrze vgruntowány/ nie tylkoć Honor ten od robáctwá záżdrośći wolny zostáie/ bo weń záwádźić zebomá trudno; álec też powinszowánie od wszytkich Obywátelow Xiestwá tego przynośi/ dla tego iż w Wm. M. Pánu korzeń dobrey exystymácyey/ Cnoty/ dobroći zásadzony vznawáią. Iżeś przyszedł do tákiey doskonáłośći/ w ktorym wszytkie pássye vspokoione/ y nawáłności/ ktore pokoy wnętrzny mieszáią/ vstáły/ lubo w młodym wieku/ kiedy tákowe pássye nawięcey płużą w człowieku. A że te rozum y Cnotá v Wm. M. Páná miárkuie/ ná ktorych vspokoienie nie ták czásu doyżrzáłego/ y lat stárych potrzebá/ bo Senectus iudicij non annorum numero computatur; cani sunt sensus hominum & ætas senectutis, vita immaculata, quæ non canis sed meritis albescit. Nie

możesz

możeſz tedy Wm. M. Pánie mieć motus interiores turbatos, iákich tákiemu Dignitarzowi mieć nie potrzebá. Y záiſte piękna to w młodym wieku ſtáłość/ wiedzieć gdzie rozumu kotwice oſádzić/ vkłádną y vnoſzoną w obyczáiách mądrośćią. Ampliat ætatis ſpatium vir bonus, & moribus compoſitus. A że ſławy y chwały ludzkiey tá włáſność ieſt/ iż/ ieśli iey niepopráwiaſz/ prędko więdnie/ ktorą Plutarchus in Moralibus do Lodzi przyrownał; tá że záwſze pływa po wodźie/ nápiwſzy ſie od niey wilgotnośći/ prędko butwieie/ ieśli iey nie popráwiáią. Táki rozſądek o ſławie/ ktora że ná opiniách ludzkich zależy/ y iáko ná wodách nieſtátecznych pływa/ prędko ſkázy nábierze/ trzebá iey popráwiáć vſtáwicznie nowymi dźiełámi. A że Vrząd ten plác/ y exercitium, abo theatrum Cnotom przynośi/ iáko Iuſtitiæ, Fortitudini, Temperantiæ; ma ie trzymáć/ y podnośić áby nieleżały; ten Wm. M. P. ſławę iáko iáki świetny płomień ma karmić/ y Oleiu Cnot przydawáć. Ten ma bydź materia gloriæ Tuæ & ſedes, ábyś WM. M. P. według ſwey známienitey vocatiey/ po rozlicznych Cnot ſtopniách do ſławy zmierzał pomnażánia; y prace ſwoie wprzod dla chwały Bożey/ potym dla dobrá Oyczyzny podeymuiąc/ niezwiedłe tranſacta

 præſen-

præsentis vitæ periodo, wiecżuopomney znáczne zostáwił sławy vestigia. Ktore Wm. M. P. ná tym Cyrkule ziemi ozdoby dáć mogą/ y iákoby iaśnieyszego/ wspánialszego vczynić. Do czego Wm. M. P. mogą bydź pomocą Maiorum exempla, vrodzenie wysokie/ boć też to iest nawiększy stopień do zacności wedlág Philozophá/ Maiorum claritas nobilisimo antiquisimoq; genere circumscripta. Ktorego początku pámięć dostatecznie ográniczona bydź nie może. Kleynotu iednák Panow z Komorowá początek opisuie Historyk Węgierski/ wspominaiąc pierwszego przodka Herbu w ten sposob. Gdy Attilá Krol Hunnow abo Tátárow z wielkim Woyskiem wpadł do Illiryku y do Trácyey/ w te strony gdzie Węgierská ziemiá/ był Zoardus w Pánnoniey Pan Wielki/ y wdziele Rycerskim bárdzo sławny/ ktorego sam Attilá/ lubo woiennik ná wszytek świát záwołány wielce szánował/ innych w poddane obrociwszy. Zoárdá iáko przyiaćielá sobie rownego poważał. Musiał tedy to bydź wielki Rycerz y Potentat/ ná ktorego oglądał sie Attila. Ten ktory y Cżesárzow Rzymskich lekce sobie poważał. A gdy widział w Medyolánie málowáne Cesárze ná złotych Maiestatach/ á Scythy ábo Tátary pod nogámi ich/ sam sie ná málowáć ka-

wać kazał ná onym Máiestaćie/ á Rzymskie Pány zworámi ná grzbiećie/ ktorzy do nog Attile zloto wysypuią/ iákoby pokoy v niego kupuiąc. Zoárdus tym czásem woiował Appulią/ y z choldował Regionem y Kátone założone od Sławnego Katoná Rzymskiego. Tenże nosił pierwey znák ná Chorągwi Signum Asturis cūm corona. á snadź tymże sie pieczętował. Lecz potym też rzeki biáłe w Czerwonym polu były mu nádáne. Okkázya tego Kleynotu tá byłá. Po żeśćiu Xiążęćiá Węgierskiego/ ieszcze zá Páństwá było Interegnum w Węgrzech. Ziecháli sie obywátele ná Elekcyą nowego Páná/ wszyscy iednostáinym głosem wotowáli ná Zoárdá/ y onego Kándydatem miedzy innymi pierwszego vczynili. Wymowił sie Zoárdus/ iednák Elektorowie niechćieli inszego Páná/ tylko kogoby podał Zoárdus. Podał z Fámiliey znáczney ktorego z Domu zwano Caninus, snadź iż sie Wyżłem pieczętował. Ten nástąpiwszy ná Páństwo/ był bárdzo ćiężkim poddánym / że tyráństwá iego żadną miárą znieść niemogąc/ vdáli sie do Zoárdá supplikuiąc/ áby rádził o nich/ y iáko wsádził ná kárkich ćieszkiego Tyranná/ ták áby ich vwolnił od oney oppresyey. Zebrawszy woysko Zoárdus/ nástąpił ná Kániná/ zábił go/ y głowę iego wszytkim

vká-

vkázowác kazał. Elektorowie znowu proszą Zoárdá áby pánował/ on y powtore wymowiwszy sie podał innego/ ktory iáko obiął Páństwo Wegierskie/ chćiał odwdźieczyć Zoárdowi iáko Promotorowi swemu ná te godność. Zoárdus niechcąc inney kontentácyey te wyiednał. Poniewasz práwi/ záwsze ná sławe robie záwsze znáczne były odwagi moie/ zwyćiestwá ktorem odnośił z pogromu rozmáitych nieprzyiaćioł/ ácz ná rozmáitych plácách/ iednák znácznieysze tryumphy moie przy Dunáiu/ Sawie/ y Cisy rzekách/ prosze ábym sie pieczetował trzemá rzekámi/ ktoreby znáczyły Dunay/ Sawe/ y Cise. A iż zwyćieżyłem Caninum, ktory iáko pies ziádły był ná was poddáne swoie/ niech mi do tych trzech rzek Głowá Wyżla w Czászy złotey przydána bedźie. Tá okázya tego Kleynotu. Záwsze te Rzeki w Páństwie Wegierskim w káżdey expedycyey znákiem wielkiego scześćia były. Wspomina Theophrastes iáko v Celtyberow ná Kopiey Kubek wody noszono przed Hetmánem/ y názywano go Poculum Fortunæ, to iest Kubkiem scześćia. Máiąc zá to/ że gdy tá wodá w cále sie zostoi/ záwsze ich wygrána bedźie. A Wegrowie w Páństwie swoim te Rzeki ná Chorągwiách woyskowych málowáli/ mieli ie sobie zá pewny

znák

znák ſcześćia/ że do nich rzekámi ſcześćie płynie/ gdy pod tym znákiem ßli ná nieprzyiáćielá. Wypłynęły tedy te rzeki z Páńſtwá Węgierſkiego/ y z wielką ſławą rozeßły ſie po rozmáitych częśćiách świátá. Záßły te rzeki do Włoch/ tymi ſie pieczętuie Jáśnie Oświecona Fámilia Káráſſow/ y co v nas po Polſku ten Herb zowią Korczak/ po Włoſku to znáczy Káráſſá. Zápłynęły te rzeki y do Páńſtwá Weneckiego. Tegoż Kleynotu vżywa prześławna Fámilia Donatow/ z ktorego Domu Franciſcus Donatus był Xiążęćiem Weneckim. Zápłynęły y tu do nas do Polſki/ á naprzod do Woiewodztwá Belſkiego/ y Pieczętowáli ſie nimi wyſoce Vrodzeni Jchmość PP. z Komorowá Komorowſcy Przodkowie Wm. M. P. záwße w tym Domu ludzie zacni/ plemię czáſu pokoiu mądre/ czáſu walki bitne. Ktore iák w obyczáiách/ w zacności/ ták w dzielnych zaſługách nie dáło nigdy wprzod nikomu. Y owßem myśl Komorowſkich y ánimuß wſpániáły záwße przedni Tytuł trzymáł przed inßymi/ y dzielności tákowey od przodká záczętey Potomkowie idący ſczerey Cnoty linią ták ſtrzegli vſczerbku/ iákoby byłá áż do dniá dziśieyßego w cále. Niech by tylko ktokolwiek vważył v śiebie/ y przeßły wiek nieco weyźrzał/ iáko Cnotá ich wy

ich wysoka trwogą by naywiększa otoczona nigdy czołá niemárszczyłá. Ktora wespoł Tytuły iednáły z bogáctwy swobodne/ y pod śiedmią Tryonow mroźnych dosyć sławne. Dla czego godźien ten Dom ktory żyźnie záwsze Koronie ku ozdobie/ puszczá z śiebie Syny potrzebne/ áby tryumph odpráwowáł. Ktorego sławá nigdy niezgászona. z Ktorego Senatorowie wymowni/ w Legácyách vważni/ wrozumie dźielni. Porządkiem wszytkich wyliczáć nie mogę/ áni wielkiego Kátálogá tu *repręsentowáć* áni mieyscá iest/ áni rzeczy moiey. Bo chwaląc ich/ trzebáby wszytkich ábo wspomináć/ co niepodobna; ábo wielu milczeniem/ lubo mieysc y porządku pomieszániem náráźic/ co nieznośna. Do sámego tylko Krysztophá Komorowskiego Kástellaná Sandeckiego/ ktory sie bliżey tyka/ Dźiádá Wm. M. P. ktorego dowćip/ wymowá/ rozsądek/ mądrość/ spráwiedliwość/ wrzecách potocznych dźielność ták wielka/ iż iuż zgodnymi głosy obránemu Krolowi STEPHANOWI votum swego pozwolić niechćiał/ dotąd á zby zdrowie y pokoy Oyczyznie wprzod było dobrze obwárowáne. Ktorego Cnoty y Miłość Oyczyzny spięta táką státecznośćią mądry Krol ták pochwalił y ápprobował iż Korony Krolewskiey do skárbu odnieśienia onemu w

mu w ręce sámemu powierzył. Ták dla rozlicznych przymiotow/ ktore sie Polityczną gnáruią chwałą/ rożnych rożnie Oyczyzna y Krolowie zwykły vwielbiáć Synow swoich. Alec y Mikołáiá Komorowskiego Oycá Wm. M. P. ZYGMVNT III. chwalebnym/ y iákoby nie wygłádzoney pámieci pieczetował Sygnetem/ kiedy go hoc terno Elogio insigniuit. KOMOROVIVS REGNI DEFENSOR, z mądrości iego/ z męstwá/ wiernośći/ ku Oyczyznie w ktorym ozdobá byłá/ wárunek/ w pieczołowániu około Rzeczyposp. Candor, Ztąd ex operibus eius laus hæc, & gloria viri Corona ea est. Ten po wszytkie czásy potrzeby Koronney przytomnośćią swą/ zdrowia y substánciey nic nieoszczędáiąc przy Máiestáćie J. K. M. záwsze był zwykł stawáć. Znáć że sie był dobrze owego náuczył/ co Periander o dobrym w Oyczyznie obywátelu y godnym Senatorze rozumiał/ á krotkimi słowy ták zawiązał. Illum ego probum Reipub. municipem, illum optimum Procerẽ duco, qui erga Principem obsequium, erga Rempub. officium, erga vtrumq; fidem tenuit, quique ad amplificandam vtriusque gloriam vires contulit, quas potuit. Y ktorego ten mową ográniczył/ tegoż Ociec Wm. M. P. ná sobie wyráził. Abowiem czy obsequium ku Máiestatowi

ſtatowi Naiáſnieyſzey Pámięci przećiw K. J. M. ZYGMVNTOWI III. znáczne nie było ktory máiąc okkazyą pod czás diſſenſij w Oyczyznie Rokoſzowych mala conſilia aſſumere, ktorych iednák nietylko non aſſumpſit, ále też boku Páńſkiego ták pilnował/ y ſtał przy nim / áby Máieſtat iego wcále był záchowány. Officium iego y wygody czy známienicie Oyczyzná niedoznáłá. Ktory ná káżdą Expedycyą lub przećiw drapieżnemu Tátárzynowi/ lub hárdemu Turczynowi/ lub ſwowolnemu Kozakowi/ y inſzym nieprzyiaćiołom Koronnym znáczne vſce żolnierſtwá ſtáwiał/ y hárdy ánimuſz meżnym ſercem gromił. Widziáłá to po nim Koroná záwſze/ kiedy ná Kommiſſyách/ Seymách/ y rożnych Koronnych ziázdách cokolwiek doſtoynośći Oyczyzny náwątloney należeć mogło/ ingenio, ſumptu, eloquio bronił/ dźwigał/ zdobił. Nie bede dowcipu iego byſtrego/ rozſądku mądrego/ ięzyká wymownego/ y inſzych Cnot wyſokich/ ktore v wſzytkich Cześć y podziwienie onemu iednały. Był w nim bowiem Magnes wielkiey á niewidáney ludzkośći/ ktorą żeláżo/ to ieſt/ ánimuſze ludzkie/ nietylko domowe/ y ſzlácheckie co wielká/ ále y nieprzyiaćielſkie co wiekſze k ſobie powabiał/ ſąśieckie y bráterſkie hoynośćią/ nieprzyiaćielſkie łáſkáwośćią/

ścia/ y te yowe fortuną/ y vmieietną dzielnośćią pociągáiąc. Przez co wßytko gloriæ amplificationem nie tylko sobie/ ále bardziey Pánu/ y Rzeczyposp. przyczynił/ gdyż według Boetium, Hæc præcipua Principum gloria est, habere viros huiusmodi, qui sciant opem ferre Patriæ, succurrere saluti, communemque fortunam, suæ fortunæ anteferre norunt. Táką Oyczyzná/ y Naiáśnieyßy Krol Jego M. miał z niego záwße straż / ozdobę y wiernosć. Owßem iák wiele Mężow Dom ten Przeswietny Zacnych po wßytkie wieki miewał/ ták wiele dzielności/ iák wiele dzielnośći/ ták wiele ozdobnych nie śmiertelney sławy Oyczyznie Sygnetow zástáwował. Annibal mąż waleczny Rzymiány zwyćiężywßy/ pułtorá korcá Sygnetow názbierał; lecz rowna to ießcze liczbá/ co się to korcámi mierzylá. W Domu Jch Mćiow PP. KOMOROWSKICH Excellentiæ, y rozmáitych iásności á kto policzy? Czásy w ktorych záświecili/ kto poráchuie? Abowiem ießcze zá Pogáństwá Prosápia tá iáko záświeciłá/ ták długo trwá/ świeciłá/ y záwße świeći świetno. Swietno ná Dworze Krolow Pánow swoich/ świetno ná Seymách y ziázdách; świetno w obozách/ świetno zgołá záwße/ y wßędzie; ktorey iásności przednieyßym sposobem w

 Pol-

Polszcze łáská Boża dodawáłá świátłá. Y iáko początek od krwáwych boiow wziełá/ ták krwáwych przykłádámi záwsze sie krzewiłá; á reká Synow iey meżna dostátku y obfitości Páńskiey sobie przyczyniáłá. Spytány niegdy Poetá ieden/ ktoraby naywiekszą łáske Bog Jowisz Lácedemończykom vczynił. Odpowiedział Homerowym wierszem/ Scutum hæsit scuto, galeæ galea, vir viro. iákoby rzekł: Do tych czásow dawał im Bog Jowisz/ iż sie znáydował w Rzeczyp: mąż wedle meżá/ waleczny po walecznym/ meżny po meżnym / z siebie Oyczyznie obrone/ iáko z Tarczey czyniący. Co on przyznał Lácedemonczykom/ to ią słusznie nászey przypisze Oyczyznie. Ktora wiele miáłá z Domu Jch Mściow PP. KOMOROVVSKICH meżnych Agámemnonow/ Scypionow walecznych/ Katonow poważnych/ Epáminondow w prácách trwáłych/ Hánnibalow dowćipem y mestwem/ buławą y piorem sławnych / Koklesow śmiáłością/ Kurcyusow miłością záleconych. Znáydował sie w tym Domu y znáydowáć bedźie mąż wedle meżá/ spraw swoich dźielnością/ Oyczyznie sławe/ ozdobe/ y poćieche spráwuiący. Ták iż o wszytkich ktorzy są y byli bespiecznie rzec moge. Erant armatorum vigiliæ. Przyłożyły sie ku temu

Antiquor[um] congeries

y sta-

y stany insze w tey Przezacney Fámiliey/ nie wydáiąc nic Oyczyzny ku dobrzemu Rzeczypospolitey/ ktore ciągnie zá sobą w Koronie ten Dom pod sznur dostoieństw zacnie vsádzone. Przy tákowym Herbie Oyczystym obaczyć tu Kleynot Wielmożnych PP. Ich Mściow Mysżkowskich/ ná Pinczowie y Xiezu Márgrábiow/ z ktorych Domu Cnoty wszelákie/ iáko krysztal/ áni sie przemienią. Pod tym znákiem Prymásowie w Koronie Polskiey/ Biskupi pobożni/ Woiewodowie poważni/ Márszałkowie groźni. Temu Domowi Historycy Salutem & ornamentum, w swey wysokiey Prosápiey/ względem odważnych ku Rzeczypospolitey vsług przypisali; ále też v Cudzych Kráiow gornolotną sławę własne ziednáły dźielá. Więc Wielmożni Dembinscy/ iáko z gruntu Cnoty swoie piástuią/ káżdemu to iáwno. Tu ludźie Rycerscy/ Senatorowie wielcy/ Kásztellani Krákowscy. Inne Fámilie z ktoremi sie ten Dom spowinowáćił/ á kto wyliczy? z ktorych Dignitarze wielcy w Koronie Polskiey; y iáko z dawná pobożni Pánowie w Rádźie/ ták y podźiś dźień zásiadáią Stolki w Senáćie przednie. Nie wspominam tu Fámiliey ze Bniná/ ktora rowno z drugiemi bierze mieysce przednie/ á sławą w swey Stározytnośći/ wielkie przy

nośi

nosi Oyczyznie pożytki/ w krąg ośiadszy ziemię Polską z Ták wielkimi Domámi Ich Mość PP. Komorowscy powinnowáćili sie; y z Fámiliámi w Polszcze nazacnieyszymi połączyły sie te przezrzoczyste wody. Przy tey zacnośći Domowey Wielmożny Mośći Pánie STAROSTO stoiąc/ nieprzestáiesz ná dawnośći/ godnośći/ ná Cnotách ná dzielnych swych przodkow postępkách/ ále sie też swemi Cnotámi iáko Práwy Syn Koronny/ á dobry szláchćic Polski zdobisz. Pámietasz ná Alphonsá Krolá Arágonow; tego gdy ieden chwalił iż iest Krolem/ Synem Krolewskim/ w Wnukiem Krolewskim; odpowiedział iż nie miał nic ná świecie lekceyszego/ co on ták wysoko wynośił. Abowiem tá chwała nie swoiá/ ále swych przodkow byłá. Mądrze to osądził/ y náuczył/ że szláchćicowi nie trzebá ná Cnoćie ieno y ozdobie przodkow polegáć/ ále sámemu sie o włásną zacność/ wcále od swych wziętą zachowywáiąc/ stáráć. Ták vpomina wielki w rozumie Isocrates in Cyprys, y dáie sposob tákowy młodym. Aemulamini non opulentissimos, sed nullius criminis sibi conscios, . Tákowyś postępek Wm. M. P. y ostrozność życia w młodośći/ y progres sczęśliwy do dálszego wieku sobie spráwowal. Poczuwáłeś sie Wm. M. P. w tym

sześ

iżeś śie z Rodźicá swego Optimo Ciue Reipub. & præstanti milite zrodźił/ zaraześ śie porwał do żołnierskiey/ iákoś tylko wźiął pochop/ śmiáłość/ przez látá sposobność ćiáłá/ potęgę/ y dufále serce do oręża. Náćierał nie dawnych czásow wiáry nigdy nie dotrzymáiący ná Oyczyznę Pohániec/ zaraz Wm. M. P. ochotnie/ przykłádnie/ odważnie Oyczyznie vsłużyć/ y kątow iey obrońcą bydź nie omieszkał/ kiedyś ná Podolską obronę pod regimentem Jego M. Páná Włádysłáwá Márgrábie poiechał/ ábyś sławę w Dom swoy Zacny wniosł. Y wielką ochotę y nádźieię po sobie Jego Krolewskiey Mośći/ Jch Mśćiom PP. Hetmánom/ y wszytkiemu Rycerstwu vczynił. Aby ná Wm. M. P. nie pádłá tá przymowká/ ktorą Doktor ieden Kośćielny niegdy vczynił ná iednego. Quid facis in Paterna domo delicate miles, vbi vallum, vbi fossa, vbi acta sub pellibus Hyems; hostis expectat, & tu de cubili ad aream, de vmbra prodis ad solem; corpus assuetũm tunicæ, non fert onus loricæ; caput assuetum linteo, recusat galeam, mollem otio manum, capulus exasperat. Vczynił Wm. M. Pan iáko Szláchćic y práwy Syn Koronny dla sławy dobrey/ iżeś pierśi swoie ná szanc/ y podolskie polá stáwił/ wiedząc iáko iest w Polskim Narodźie sławy nie-

C wy nie-

wy nienáruszoney/ y poczciwego Eleárá powagá. Nadobnie vpominał Euripides młodego mężá dodáiąc mu ochoty do poiedynku. Quisquis existens iuuenis Martem odit, caro solum & coma est rem vero nunquam habet. Ciáło to bez dusze/ postáwá człowieká nie człowiek/ kto młody nie żołnierz szláchcicem sie zrodziwszy. Moge ia to rzec o WM. M. P. iżeś iest Asyllum omnibus virtute præditis. Wielki ábowiem w tym wieku w Wm. M. Pánu náyduie sie státek/ w życiu przodkuie powagá/ w konuersácyey y sławie zálecona Cnotá. Do ktorey tákiey szczęśliwości Twoiey dał ci bieg záczątek Zacny Rodzic/ cząścią vigilanti custodia, częściá educatione bona. Co sie tknie edukácyey Rodziców/ y że tá może bydź skuteczna y nieomylna strażá/ M. Manlius niech bedzie zá tysiąc probácyi. Obaczył niekiedy Ociec ieden Alco imieniem/ iż okrutna gádziná wdárszy sie w zánadrá synowi iego/ w pas go opásałá/ y ták scisnełá/ iż ostátni dech iuż synaczkowi iego z końcem życia przychodził. Záłosny Ociec porwie łuk y strzałe/ y ták miernie vmoderuie w gadzine/ iż áni syná obráził/ áni dziecieciá záráżić gadzinie nie dopuścił/ ále onym postrzałem/ gádzine rozerwał/ y zabił. Tákiey spráwie gdy sie przypátruie ten Autor/ te słowá pisze. Mirabile fuit

fuit opus, ſed ars erat eſſe Patrem. Dźiwna záprawdę to byłá ſpráwá/ ále ſztuká wſzytkiego/ że Oćiec był. Muſzą to wſzyſcy przyznáć/ zwłaſczá ći ktorzy dźiatki máią/ iż wielką ieſt Akádemią Oćiec ſynowi/ wielką Miſtrzynią Mátká corce. Iednym ſkinieniem wiele náuczą/ iednym poyźrzeniem wiele przeſtrzegą/ iednym pogrożeniem wiele złego odetną. Ták Wielmożny Rodźiciel Wm. M. P. tego przeſtrzegał/ ktorego z oká ſpuśćić nigdy niechćiał. Do tákowey ſtraży pilney/ y cwiczenie dał/ ktore zwyczáynie oſtrożnego w żyćiu człowieká czyni. Bo lubo animuſz Szláchecki z vrodzenia wyſokiego nieśie vpomnienie ku ſławie y cnoćie/ iáko Fauſtus nápiſał.

Si te ruſticitas vilem genuiſſet agreſtis
Nobilitas animi non foret iſta tibi.

Iednák y to nie káżdy ſobie zá ieden ſkarb póczyta/ y nie káżdy prędko ſie w tákim ſtanie ſwoim przegląda/ á iáko Eurip: in Electra nápiſał. Plures fiunt deteriores: pauci vero Patre meliores. Przeto y Szláchecktiemu potomſtwu/ przy pilney ſtraży ćwiczenia potrzebá. Ale iákiegoſz proſzę? Iedná ſtrzałá tego náuczy. Gdy Włodźimierz niegdy Wielkie Xiążę Ruſkie miáſtá in Ponto Euxino nie małą ludu gárśćią odbierał/ przyſtąpił do miá-

ſtá Korſunia/ ktorego niemogąc doſtáć/ obleżá-
wszy w krąg ludem miáſto/ głodem ie dłu-
go niszczył. A że pod czás oblężenia opátrzny lud
vmie żywnością száfowáć/ y tym niewiele Wło-
dzimierz dokazał. Y iuż myślił od Miáſtá odſtą-
pić; ále Anaſtaſius nieiáki Czerniec ná ſtrzale nápi-
sze te słowá. Si vis obtinere vrbem, ad Orientem
aquæ ductus adime. Y wziąwszy łuk/ z báſzty ie-
dney ſtrzałe one ku namiotowi Włodzimierzá Xią-
żęciá wypuścił; wezmą ſtrzałe/ przeczytáią oddá-
dzą Xiążęciu/ y dniá drugiego tym ſpoſobem miáſto
odebrał. Takowe piſmo ná ſtrzale do propoſi-
tum mego biorę. Cwiczenia á miánowicie wy-
ſokiego vrodzenia Paniecin tákowego potrzebá.
Ad Orientem aquæ ductus adimere. Zaraz ná po-
czątku młodości złe inklinácye/ złe áffekty/ złe nało-
gi y zabáwy hamowáć/ zá tákowym ábowiem
ćwiczeniem ſpodziewáć ſie záwsze po ſynaczku coś
wyſokiego/ y wielce vćiesznego/ iáko Heraclides in
Stob. ſermone 88. znáć dawa.

Hunc ego puerum tanta modeſtia prędіtum noui
Et bonis conuerſando pietatem coluiſſe
Quo pacto igitur ex tali homine malus
Naſceretur, Nullus hoc mihi perſuadebit vnquã.

Zrodziwszy ſie tedy Wm. M. P. z Wielmożnych
rodzi-

rodźicow/co iest prius & potius à Deo donum; ták mowił niekiedy Euripides in Hecuba. Egregia & insignis est inter homines nota, bona stirpe nasci, záczynáłeś bieg życia swego iáko Pániece dźiecię/ iáko wielkiey nádźieie przyszły mąż/ iáko przyszły nástepcá/ wielkiego miłośniká Oyczyzny y obrońce Oycá swego. Życzył niekiedy tego sobie Euripides in Helena

In hoc mihi obsecro gratificare, et imitare mores
Iusti genitoris. Hæc enim liberis est gloria
Pulcherrima, si quis bonus parentibus natus
Moribus eos similibus referat, et patrisset.

Y do wysokich Cnot Wm. M. P. młodość swoie zá wolą y ćwiczeniem Rodźicow sposobiałeś/ y látás wielką nádźieią/ ktorą masz po sobie zostáwić Oyczyźnie/ y Fámiliey vprzedzał. Dla tegoż ożyły w M. M. P. wszytkie y teraz niezgászoney sławy Rodźicá/ y miłe° Stryiá cnoty. Ożyłá osobliwie w Wierze ś. Kátholickiey gorliwość/ ożyło przystoyne Cnoty/ rozumu y áffektow pomiárkowánie/ wdźięczne obyczáiow vłożenie; ożyłá nieomylna/ á záwsze dobrocią okrásona sczyrość/ mądrość w zámysłách/ rostropność w mowách/ dźielność w spráwách. Nie daiesz żadney Domowi temu ozdobie/ żadnemu tálentowi/ prochem śmiertelności zápa-

 dáć

dáć. Cokolwiek w nych było perranare natum w sobie wzbudzasz/ y spráwą śmiertelnośći wybijasz. Kosztowney Fámiliey Twoiey kleynoćie/ śliczna niemáłe w Oyczyznie nádziei zorzo/ dobrześ zzá ránia od wschodu słońcá/ od známienitey przećiw Turcynowi wypráwy świt zásług swoich záczął. Ten dzielnośći wznik zarzy w nás otuchę/ że ná tor y szlad Wielkiego Rodzicá nápádniesz/ ná tym szczęśćia y sławy Zodyáku/ wszytkie Cnot y zacnośći iego znáki y stopnie przebieżysz. A w śie iuż wszytko Domu swego świátło zebrawszy/ gdźie sie kolwiek pogodá/ y czás otworzy/ sławie zacnych przodkow Twoich/ w ćiemnym niepámięci mroku zámierzknąć nie dasz. Y nie tylko wszytkie Rodzicá zacnośći/ ále też y wielkiego/ y w Sądách swoich/ y sławne° nie mniey w szczerośći iáko mądrośći Parlamentarza Wielmożnego Páná Piotrá KOMOROWSKIEGO w nászey pámięći nieupádłe monumenta wystáwisz. Nádźieię mamy iż niezápomnimy iego w Tobie osobliwych/ ktore podował/ zdrowych/ miernych/ nieomylnych/ z sámego chrześćiáńskiey y ludzkiey Polityki głębia wycerpánych wárunkow/ y ná porátowánie dobra pospolitego podpor/ z wielkim wszytkiego stanu szláchećkiego zdumieniem/ y pochwałą. Ktory w mowách y rá-

dách

dách ſwoich/ w ſądách/ do ſámego drogiey y nie-
przepłáconey mądrośći złotá/ do ſzczerośći/ práw-
dy/ ſpráwiedliwośći/ oſtrym rozumem/ y głebo-
kim rozſądkiem przenikał. O ktorey ták wielkiey
w rzeczách potocznych y politycznych biegłośći/ wa
żnieyſze niż o Brutuſowey Apollo oracula y zálece-
nia wſzyſcy czynią. Niech ſie nam ten ktory iuż
práwu śmiertelnośći podległ w Wm. M. Páná w
Konſiliarzá wielkiego przemieni. Y niechći Wiel-
możny Mośći Panie STAROSTO ten vrząd nie
poczyna ſie od vpártośći/ od twárdośći; ále affekty
wſzytkich ſłucháiących miekkośćią y głádkośćią nie
chay vymie. Niech ſie od prywaty y ztąd y owąd
vgina/ niech racyámi iáko wezłámi iákimi około ſá-
mey rzeczy záwinie y zákreći. Abyſmy doználi żeś
ſie nam w świeżo zeſzłego PIOTRA KOMORO-
WSKIEGO/ Stároſte Oświećimſkiego/ y nátury
iego łacność obroćił y przemienił/ czym zdánie
Twoie/ reputácyą/ á co naprzednieyſza miłą Oy-
czyzne podeprzeſz. Y wyráziſz nam w Sądách
Twoich Rhetoryki Boſkiey/ to ieſt/ ſpráwiedli-
wośći wzor/ kiedy zdrową rádą Oyczyzne dźwigáć
bedźieſz przyſtoyną ſłow okrągłośćią/ mowy łágo-
dnośćią/ áffektow vgładzeniem; od ſwego intereſſe
y ztąd y z owąd vſtąpieniem/ przećiwney ſtrony o-

chroną

chroną: á zdánie swoie do stałey y nienáchyloney skuteczności potężnych przyczyn węzłámi prostowáć bedźieß. A ták Twoie merita w oczách wßytkich/ ále osobliwie Naiáśnieyßym Krolewskim Domie położone/ w nim iáko w Pánie bácznym / y ná zásługi respektuiącym ożywia lepiey. Y sławá Twoiá ktoráć sie ná Marsowym polu záczełá/ ná Kátonowey powagi krześle ozdobnieyßać bedźie. Ja záś/ ktory ták wielkiey Zacności Wm. M. P. Domu zasług y prześwietnych Excellencyi máłą kártą okryślić nie mogę/ dum recenti Dignitati, dum amplissimis animi, Naturæ, Fortunæ bonis, prostey Minerwy moiey nieudolną okrasßoną polorą/ tanquam in transcursu lito, rozumiem że w niedostátkách swoich officium to máłe od Wm. M. P. bedźie miáło zástone/ w ktorego oczách áby ználázło wagę vniżenie proßę.

Omnes boni semper Nobilitati fauemus, & quia vtile est Reipublicæ Nobiles esse homines, & dignos Maioribus suis, & quia valere decet apud nos clarorum hominum senex de Repub. meritorum memoria, etiam mortuorum.

Tullius pro Sextio.